

Sygn. akt III AUa 386/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górka (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2015 r. w Szczecinie

sprawy W. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych J. S. i D. G.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 lutego 2014 r. sygn. akt VI U 3119/12

- zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzające go decyzje i ustala, że J. S. i D. G. jako osoby wykonujące dla W. K. prace na podstawie umowy o dzieło nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach,
- zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz W. K. kwotę 420 zł (czteryście dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska SSO del. Beata Górka

III A Ua 386/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 19 września 2012 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...)W. K.z podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 23 lutego 2010 r. do 30 czerwca 2010 r.

Tego samego dnia ten sam organ wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że D. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) W. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie 1 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 r. obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Jako podstawę faktyczną do wydania obu decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że zawarł on z zainteresowanymi umowy o dzieło, których przedmiotem było przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. W oparciu o powyższe uznano, że przedmiotem umów o dzieło było dokonanie określonej czynności faktycznej w postaci przeprowadzenia cyklu szkoleń, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Organ rentowy podkreślił, że płatnik sam podał do protokołu przesłuchania z dnia 6 września 2011 roku, że wykonanie umowy o dzieło nie polegało na nauczeniu konkretnych umiejętności, a jedynie zaprezentowaniu technik pamięciowych i koncentracji. Wykonawca otrzymywał od płatnika spis tematów jakie należy poruszyć przy wykonywaniu umowy, a zatem wielokrotnie odtwarzał program szkolenia, z którego uprzednio został przeszkolony przez płatnika. Zadaniem wykonawcy było zaś zarezerwowanie Sali, dokonanie opłat, pobieranie opłat od uczestników, przeprowadzenie prezentacji według programu udostępnionego przez płatnika, skopiowanie materiałów dla uczestników. Zdaniem organu rentowego taka konstrukcja treści umów i celu, dla którego została zawarta, pozwala uznać je za umowy o świadczenie usług.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się W. K., który wniósł o ich zmianę przez ustalenie, że zainteresowane jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek (...) W. K., nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Odwołujący zarzucił organowi rentowemu błędne uznanie realizowanych między stronami umów za umowy o świadczenie usług. Wskazał, że mając na uwadze treść umów łączących strony oraz zgodny zamiar stron i cel umów, zainteresowane zobowiązane były do osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji, pozyskania uczestników, przeprowadzenia prezentacji w obecności uczestników, odpowiadających z góry ustalonym warunkom. Przeprowadzenie zaś prezentacji znajdowało materialne ucieleśnienie w postaci konspektu i materiałów z prezentacji. Zainteresowane wykonując umowy o dzieło posiadały szereg obowiązków związanych z osobistym wykonaniem dzieła, np. przeprowadzenie na własny koszt i ryzyko akcji promocyjnej, pozyskania pomieszczeń, przeprowadzenie prezentacji według określonych wymagań, zorganizowanie zaplecza technologicznego, przekazywanie materiałów. Nadto zainteresowanym przysługiwało wynagrodzenie tylko w przypadku, gdy rezultat w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji oraz w postaci przeprowadzenia tej prezentacji w obecności uczestników został osiągnięty. Powyższe wskazuje zatem, że to zainteresowane ponosiły ryzyko i odpowiedzialność za osiągnięcie określonych rezultatów. Zdaniem odwołującego okoliczność ta również przemawia za uznaniem przedmiotowych umów za umowy o dzieło.

Niezależnie od powyższego odwołujący wskazał, że organ rentowy ograniczył się tylko i wyłącznie do przywołania ogólnych twierdzeń, przytoczenia przepisów i orzeczeń - nie dokonał analizy umów łączących strony, w uzasadnieniu zaskarżonych decyzji nie wskazał faktów, które uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł oraz przyczyn, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, w toku postępowania kontrolnego nie przesłuchał zainteresowanych w sprawie.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podnosił argumentację tożsamą z zawartą w zaskarżonych decyzjach. Podkreślił przy tym, że umowy zawarte przez zainteresowanych z płatnikiem składek nie wskazują, że dziełem było osiągnięcie rezultatu w postaci pozyskania kursantów, wniesienia przez nich opłat za kurs i nauczania kursantów określonych umiejętności. Umowy zawarte przez płatnika z zainteresowanymi były umowami starannego działania i miały na celu wykonanie czynności powtarzających się.

Postanowieniami z dnia 3 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z odwołań W. K. od wyżej wymienionych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 r. pełnomocnik odwołującego się dodatkowo wniósł o zasądzenie na rzecz W. K. kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie i zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

W. K. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, dokonanego w Urzędzie Miasta S. nr (...) pod nazwą (...) – Studia (...).

Przedmiotem wymienionej wyżej działalności od 1999 roku jest organizacja prezentacji efektywnych technik uczenia się dla dorosłych i dla dzieci. W związku z powyższym W. K. zatrudniał osoby, które posiadały umiejętność pracy z dziećmi, miały wykształcenie pedagogiczne, przy czym wymóg posiadania wykształcenia pedagogicznego dotyczył osób zgłaszających się do pracy z ogłoszenia, w przypadku osób znanych płatnikowi – wymóg ten nie miał zastosowania, jednak osoby te również musiały mieć doświadczenie w pracy z dziećmi np. w szkole lub przedszkolu. W większości byli to nauczyciele, ale również córka nauczycielki, udzielająca dzieciom korepetycji.

W ramach wykonywania wymienionej wyżej działalności gospodarczej, W. K. zawarł z zainteresowanymi umowy nazwane przez strony – „umowami o dzieło”.

Na podstawie umowy nr (...) z dnia 6 września 2009 roku, zawartej pomiędzy J. S. i (...) Studia (...), reprezentowanym przez W. K., J. S. zobowiązała się do przeprowadzenia w okresie od 7 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 roku cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, za wynagrodzeniem brutto w wysokości 75 % wpłat od uczestników tych szkoleń. Strony przewidziały, że wypłata wynagrodzenia będzie następować co miesiąc, najdalej w ciągu 14 dni po przedstawieniu rachunku zamawiającemu.

J. S. w czasie trwania umowy wystawiła w dniach 18.11.2008r., 25.01.2010r., 26.02.2010r., 31.03.2010r., 30.04.2010r. oraz 28.06.2010r. rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwoty z przedłożonych rachunków.

W czasie obowiązywania umowy z dnia 6 września 2009r. J. S. w okresie od 1 września 2009r. do 22 lutego 2010r. polegała pracowniczym ubezpieczeniem społecznym z tytułu zatrudnienia w Fundacji (...).

Na podstawie umowy nr (...) z dnia 20 sierpnia 2009 roku, zawartej pomiędzy D. G. i (...) Studia (...), reprezentowanym przez W. K., D. G. zobowiązała się do przeprowadzenia w okresie od 7 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 roku cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, za wynagrodzeniem brutto w wysokości 75 % wpłat od uczestników tych szkoleń. Strony przewidziały, że wypłata wynagrodzenia będzie następować co miesiąc, najdalej w ciągu 14 dni po przedstawieniu rachunku zamawiającemu.

D. G. w toku trwania umowy wystawiła w dniach 30.10.2009r., 30.11.2009r., 31.12.2009r., 25.01.2010r., 26.02.2010r., 10.05.2010r. oraz 14.06.2010r. rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwoty z przedłożonych rachunków.

Przedmiotem działania D. G. i J. S. w ramach zawartych z W. K. umów o dzieło było zaprezentowanie uczestnikom szkolenia – dzieciom - technik pamięciowych i koncentracji według ogólnego programu stworzonego przez wnioskodawcę. Obie otrzymały od W. K. ramowe tematy szkoleń, które musiały samodzielnie rozwinąć i zaprezentować dzieciom. Tematy te dotyczyły prezentacji różnych technik pamięciowych, które były pomocne w nauce w szkole. Techniki te opracował W. K. na podstawie literatury, internetu i doświadczenia swojej żony – nauczycielki. Należały do nich: zapamiętywanie ciągu liczb, twarzy, nazwisk, osób, dat historycznych, sporządzanie

notatek nielinearnych. Konspekty do tematów określonych przez W. K. zainteresowane opracowywały samodzielnie. Określały one cel, metodę, przebieg i sposób przekazywania wiedzy o efektywnych technikach uczenia się. Nie mogły bez wcześniejszego uzgodnienia i zgody W. K. tworzyć nowych tematów szkoleń spoza przedstawionego przez W. K. ramowego programu.

W ramach zawartych umów J. S. i D. G. były zobowiązane w szczególności do: przeprowadzenia akcji promocyjnej (wykonanie plakatów itp.) dotyczącej prezentacji - na swój koszt i ryzyko, musiały samodzielnie pozyskać uczestników prezentacji, znaleźć, wynająć i opłacić pomieszczenie w celu przeprowadzenia prezentacji, następnie przeprowadzić cykl prezentacji na podstawie przygotowanych przez siebie i zaakceptowanych przez W. K. konspektów, a także wykonanych przez siebie pomocy dydaktycznych i materiałów pomocniczych.

Prezentacje efektywnych technik uczenia odbywały się cyklicznie w trakcie roku szkolnego, według ustalonego przez W. K. harmonogramu. W. K. zakładał, że na jeden cykl szkolenia będą się składały 30-32 spotkania. Zajęcia odbywały się raz lub dwa razy w tygodniu po ok. 2 godzin. Zainteresowane mogły same określać dzień przeprowadzenia danej prezentacji.

Ocena pracy zainteresowanych polegała na wypełnianiu przez dzieci i ich rodziców po każdej prezentacji ankiet ewaluacyjnych, w których wyrażone były opinie odnośnie przeprowadzonych zajęć. Nie przewidywano sprawdzenia faktycznych umiejętności nabytych przez uczestników szkolenia.

W przypadku niemożności przeprowadzenia zajęć osobiście przez zainteresowane, istniała możliwość przeprowadzenia tych zajęć - za zgodą W. K. - przez innego przeszkolonego w tym zakresie instruktora, którego musiała zorganizować i opłacić osoba niemogąca przeprowadzić zajęć (wykonawca umowy).

W. K. w związku z zawartymi umowami o dzieło nie zgłosił J. S. i D. G. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia D. G. oraz J. S. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy wykonywanej przez nie na rzecz płatnika (...) – Studia (...) w okresach wskazanych w decyzjach.

Sąd Okręgowy przytoczył treść przepisu art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.; dalej jako: ustawa systemowa)

W ocenie Sądu Okręgowego, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zdaniem Sądu Okręgowego, bezspornym pozostawał w zasadzie tylko fakt, że zainteresowane, w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, wykonywały na rzecz odwołującego czynności, które zostały określone w zawieranych przez strony umowach jako „przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się”, otrzymując w zamian wynagrodzenie. Sąd Okręgowy uznał, że spór dotyczył zaś tego, na jakich zasadach zainteresowane owe czynności wykonywały – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. Zarzuty podnoszone przez odwołującego się zmierzały bowiem do wykazania, że strony łączyły umowy o dzieło, a w konsekwencji po stronie płatnika nie powstał obowiązek zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych i wypadkowego. W ocenie Sądu I instancji płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, co więcej, sama specyfika i charakter czynności podejmowanych w toku realizacji każdej z umów przeczy tezie, by były to w istocie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe w niniejszej sprawie najistotniejszym zdaniem Sądu Okręgowego okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowane i ustalenie, czy w ramach zawieranych umów wykonywały one określone „dzieło”, czy też tylko świadczyły na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Dokonując wykładni art. 627 i 628 k.c. przyjął, że umowa ta w istotny sposób różni się więc od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego (treści umów zawartych pomiędzy stronami, zeznań W. K.) należało uznać, że strony zawarły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Po pierwsze, zdaniem Sądu, bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Po drugie, według Sądu Okręgowego nie należało tracić z pola widzenia tego, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi, umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W jej wypadku niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczęsny [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Pogląd o uznawaniu za dzieło również rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego, jakim jest nauczanie jest odosobniony w doktrynie (np. R. L. de B., Zobowiązania, Poznań 1948, str. 557) i nie znalazł poparcia w judykaturze. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Podkreślił, iż dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Istotnym jest przy tym, iż celem tej umowy nie jest czynność prowadząca do tego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie. W umowie o dzieło chodzi bowiem zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i dokładanej staranności. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Odnosząc to do niniejszej sprawy wskazał, że strony w pisemnych umowach posłużyły się terminami bardzo ogólnymi, wskazując że przedmiotem umów ma być przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. Jak przy tym wynika z zeznań W. K., faktycznym zadaniem obu zainteresowanych było zaprezentowanie uczestnikom prowadzonych przez siebie szkoleń – dzieciom - technik pamięciowych i koncentracji według ogólnego programu stworzonego przez W. K. w ramach cyklu szkoleń (30-32 zajęcia w roku szkolnym). Tak sformułowany przedmiot umowy nie spełnia więc kryteriów dokładnego określenia „dzieła”. Zdaniem Sądu taki przedmiot umowy w żaden sposób nie spełniał przesłanek dzieła w świetle przepisów kodeksu cywilnego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wbrew stanowisku odwołującego się brak było możliwości uznania łączących strony umów za umowy prawa autorskiego, których przedmiotem jest utwór. Za powyższym stanowiskiem przemawia fakt, że ani na etapie zawierania spornych umów, ani w późniejszym okresie przedmiotem uzgodnień stron nie było przeniesienie praw autorskich do utworu, którym miał być - jak twierdzi skarżący - autorski program nauczania stworzony dla konkretnej grupy słuchaczy. Tymczasem, jak stanowi art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (j. t.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.) prawa autorskie przysługują twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy, jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. Zainteresowane nie były zatrudnione przez W. K. w ramach stosunku pracy, nie ulega zatem wątpliwości, iż do przejścia ewentualnych autorskich praw majątkowych nie mogło dojść ex lege, z mocy ww. art. 12 ustawy. W postępowaniu nie wykazano przy tym, aby zawarta została umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych na podstawie art. 41 ustawy, ani aby intencją stron było zawarcie takiej umowy. W ocenie Sądu argumentacja skarżącego zmierzająca do wykazania, że sporne umowy dotyczyły dzieła autorskiego skonstruowana została wyłącznie na potrzeby toczącego się postępowania, w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003r. (II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142) wskazał, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Jest przy tym bezsporne, że utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego, kiedy następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, choćby nietrwałą, jednak na tyle stabilną, żeby cechy i treść utworu miały charakter postrzegalny.

Sporne w niniejszej sprawie umowy postanowień co do konkretyzacji przedmiotu umowy np. w postaci pisemnych egzemplarzy programu nauczania nie zawierały. Co więcej, jak przyznał sam odwołujący się, W. K. faktycznie nie dążył do przejścia na niego praw autorskich do "utworów" stworzonych przez zainteresowane.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że nawet gdyby za przedmiot umów łączących strony uznać wyłącznie program nauczania stworzony przez zainteresowane dla konkretnej grupy słuchaczy, to trudno byłoby mu przypisać specyficzne cechy autorskie - twórczy charakter, indywidualność, oryginalność. Skarżący w każdym razie cech takich nie wykazał. Przedmiotem działania zainteresowanych w ramach zawartych umów o dzieło było zaprezentowanie uczestnikom szkolenia – dzieciom - technik pamięciowych i koncentracji według ogólnego programu stworzonego przez wnioskodawcę. Zainteresowane otrzymywały od W. K. ramowe tematy szkoleń, które musiały samodzielnie rozwinąć i zaprezentować dzieciom. Zainteresowane nie były uprawnione do samodzielnego ustalania programu szkolenia, wykraczającego poza ramy przedstawionego przez W. K. programu.

Sąd Okręgowy przyjął, że brak jest również podstaw do uznania, że przedmiotem spornych umów było, zgodnie z nazwą nadaną umowom przez strony, wykonanie dzieła w rozumieniu art. 627 k.p.c.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie co do zasady dopuścił możliwość uznania programów nauczania za dzieło. Poczynione w tym zakresie wywoły od strony skarżącej od strony teoretycznej są poprawne. Niemniej jednak uznał, że generalne twierdzenia W. K. nie przystają do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Po pierwsze Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że gdyby istotą pracy zainteresowanych rzeczywiście było tylko przygotowanie i udostępnienie skarżącemu programów nauczania, to takie zobowiązanie można by rozpatrywać pod kątem umowy o dzieło. Jednakże odwołujący się nie zdołał wykazać, aby prowadzony przez zainteresowane cykl szkoleń wymagał - jak to określił - autorskich materiałów szkoleniowych, a nadto - aby przygotowanie takich materiałów było głównym celem umów zawartych z zainteresowanymi.

Co więcej zdaniem Sądu Okręgowego gdyby rzeczywiście - jak deklaruje w niniejszym postępowaniu odwołujący się - istotą zawieranych z zainteresowanymi umów miało być nie tyle prowadzenie szkolenia, co opracowanie programów nauczania, tj. materiałów dobranych indywidualnie pod kątem danego kursu, to okoliczność ta, jak nakazują przyjąć zasady doświadczenia życiowego, zostałyby zaakcentowane w tychże umowach. W ocenie Sądu takiego przedmiotu umów nie można jednak zrekonstruować z ich treści. W punkcie 1 wskazano, iż "dziełem" ma być przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. W. K. w swoich zeznaniach wskazał przy tym, że w ramach zawartych umów zainteresowane były zobowiązane do: przeprowadzenia akcji promocyjnej (wykonania plakatów itp.) dotyczącej prezentacji - na swój koszt i ryzyko, samodzielnego pozyskania uczestników prezentacji, znalezienia i opłacenia pomieszczenie w celu przeprowadzenia prezentacji, a następnie do przeprowadzenia cyklu prezentacji na podstawie przygotowanych przez siebie i zaakceptowanych przez niego konspektów, a także wykonanych przez siebie pomocy dydaktycznych i materiałów pomocniczych. Zdaniem Sądu wskazywane przez odwołującego dodatkowe obowiązki zainteresowanych związane z przedmiotem umowy nie stanowią samoistnego celu zawarcia umowy z zainteresowanymi, a jedynie sposób realizacji przedmiotu umowy, którym było przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się.

Obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć - choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program - nie można uznać jak wskazał Sąd Okręgowy za dzieło, ponieważ nie przynoszą one konkretnego, samoistnego, oznaczonego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło, o czym była już mowa powyżej, powinien mieć indywidualny charakter i niezależny od działania wykonawcy być, wiążący się z możliwością uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Powyższego z całą pewnością nie można powiedzieć o przedmiocie umów zawartych przez skarżącego z zainteresowanymi.

W przypadku przeprowadzenia zajęć szkoleniowych z technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. W ocenie Sądu I instancji, jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać kursantom. W tym miejscu podkreślił, iż nie ma podstaw do kwalifikowania danej umowy jako umowę o dzieło tylko na tej podstawie, iż niektóre czynności wykonywane w jej ramach mają charakter dzieła (por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, Lex nr 885011; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I Ca 83/08). Jako oczywiste uznał, iż prowadzenie wszelkiego rodzaju szkoleń czy kursów wymaga od prowadzącej je osoby wcześniejszego przygotowania materiałów dydaktycznych. Czynności te nie przesądzają o istocie stosunku zobowiązaniowego, a jedynie umożliwiają weryfikację jego prawidłowej realizacji.

Nadto wskazał, że nie stanowi cechy wyróżniającej szkolenia prowadzone przez zainteresowane - w sposób umożliwiający przyjęcie koncepcji umów o dzieło - fakt, że zainteresowane zobowiązane były do przygotowania programów indywidualnie dla danego cyklu szkoleń. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że rzeczą typową dla każdego rodzaju edukacji jest bowiem przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje program nauczania w danych jednostkach czasowych. Zmaterializowanie takich czynności na piśmie czy też nośniku elektronicznym nie pozwala na utożsamianie ich z dziełem, którego zdaniem skarżącego dotyczyły sporne umowy, albowiem umowy te de facto dotyczyły przeprowadzenia zajęć. To właśnie przyprowadzenie zajęć było usługą, o której wykonanie umówiły się strony. Przygotowanie programu nauczania i materiałów do poszczególnych zajęć miało zaś charakter jedynie pomocniczy. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy tym każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem obowiązku starannego działania, nie przesądzając charakteru wykonywanych czynności jako dzieła. Co więcej Sąd zwrócił uwagę, że W. K. nie zdołał udowodnić, zgodnie ze swoimi twierdzeniami, iż programy nauczania, które przygotowywały zainteresowane były zindywidualizowane dla potrzeb konkretnych grup i miały niepowtarzalny charakter. Jedyne przedłożone w tym zakresie dowody w postaci dokumentów, a mianowicie konspekty i programy tematyczne świadczą o okoliczności przeciwnej. Wskazywane w nich tematy zajęć są bowiem powtarzalne. Na marginesie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż programy nauczania przedłożone przez W. K. do akt ZUS sporządzone zostały nie przez zainteresowane, a zatem nie stanowią dowodu na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Niemniej jednak analiza tychże dokumentów w całokształcie okoliczności, niewątpliwie wspólnych dla spraw o ustalenie istnienia obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w stosunku do osób, z którymi skarżący zawierał tożsame umowy nie pozwala na uznanie ich za dzieła, skoro, jak już wyżej zostało wskazane, przedmiotem zobowiązania zainteresowanych było przygotowanie i przeprowadzenie zajęć w ramach cyklu szkoleń tematycznych, a nie sporządzenie programów nauczania.

Również przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia świadczy, zdaniem Sądu, przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. Wynagrodzenie wypłacane było zainteresowanym bez względu na efekt końcowy, wyłącznie w oparciu o wysokość wpłat uzyskanych od osób uczestniczących w przeprowadzonych zajęciach dydaktycznych. Wynagrodzenie ulegało stosownemu obniżeniu w sytuacji mniejszej ilości słuchaczy. Zainteresowane otrzymywały zatem wynagrodzenie za wykonane czynności - przeprowadzone zajęcia dla danej grupy słuchaczy, a nie za osiągnięcie rezultatu. Szczególnie podkreślił, że na wysokość wynagrodzenia nie miała wpływu jakość przygotowanych materiałów. Otrzymanie i wysokość wynagrodzenia nie zostały także uzależnione od wyników szkolenia osiągniętych przez grupy nauczane przez zainteresowane.

Podniósł również, że nie bez znaczenia dla oceny spornych stosunków zobowiązaniowych pozostaje wreszcie fakt, iż polegały one na długookresowym zatrudnieniu i polegały na powtarzalnym wykonywaniu czynności tego samego rodzaju. Powyższe stoi na przeszkodzie uznaniu, że wykonywane były odrębne, indywidualne umowy o dzieło.

Reasumując, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym sporne umowy nie były umowami o dzieło z uwagi na to, że ich przedmiot nie stanowił konkretnego, indywidualnego oznaczonego rezultatu - dzieła. Umowy zostały skonstruowane i były realizowane w sposób zakładający realizację zespołu czynności i zadań (przygotowanie programu zajęć, przygotowanie pomocy naukowych, przeprowadzenie zajęć).

Liczba przeprowadzonych zajęć nadaje im charakter czynności powtarzalnych, nawet jeśli zajęcia te podzielono na części (skarżący wskazał, że na jeden cykl szkolenia składało się 30-32 spotkania). W ocenie Sądu stronom umów nie chodziło zatem o rezultat usługi, ale o same usługi polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć w ramach szkolenia z technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. Nazwa umowy i posługiwanie się przez jej strony terminologią służącą podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło nie stanowią elementów decydujących samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu tej umowy, sposobu i okoliczności jej wykonania.

Tym samym, stosownie do art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił oba odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczek w punkcie II. wyroku, na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.). Skoro bowiem płatnik przegrał zainicjowany przez siebie proces, to zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło dwóch odrębnych spraw połączonych jedynie przez Sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, pełnomocnikowi należało przyznać wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno, tj. w kwocie 120 zł (2 x 60 zł).

Apelację od tego wyroku wniósł płatnik składek W. K.. Na podstawie przepisu art. 368 § 1 pkt 1 kpc zaskarżył wyrok w całości.

Na podstawie przepisu art. 368 § 1 pkt 2 kpc ww. wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik postępowanie, tj: przepisu art, 233 § 1 kpc poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy naruszającą zasadę swobodnej oceny dowodów, polegającą na błędnym przyjęciu, że umowy zawarte pomiędzy W. K. a zainteresowanymi należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług podczas, gdy umowy te nakładały na zainteresowane obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji oraz w postaci przeprowadzenia tejże prezentacji w obecności uczestników odpowiadającym z góry ustalonym warunkom, nadto zainteresowane nie były zobowiązane do osobistego świadczenia na rzecz wnioskodawcy, a obowiązek zapłaty wynagrodzenia powstawał tylko wówczas, gdy ww. rezultaty zostały przez zainteresowane osiągnięte, co całkowicie wyklucza możliwość zakwalifikowania ww. umów łączących strony jako umów o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umów o dzieło, co zgodne jest z treścią tych umów oraz zamiarem stron i celem umów,

- naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj.: przepisu art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 8 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich zastosowanie, będące konsekwencją błędnego uznania, że umowy zawarte pomiędzy W. K. a D. G. i J. S., stanowią podstawę do objęcia D. G. i J. S. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. mimo że umowy te są umowami o dzieło, które nie podlegają ww. ubezpieczeniom, przepisu art. 734 kc w związku z przepisem art. 750 kc w związku z przepisem art. 85 kc poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że umowy zawarte pomiędzy W. K. a D. G. i J. S., należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług podczas, gdy umowy te nakładały na zainteresowane obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji oraz w postaci przeprowadzenia tejże prezentacji w obecności uczestników odpowiadającym z góry ustalonym warunkom, nadto zainteresowane nie były zobowiązane do osobistego świadczenia na rzecz wnioskodawcy, a obowiązek zapłaty wynagrodzenia powstawał tylko wówczas, gdy ww. rezultaty

zostały przez zainteresowane osiągnięte, co całkowicie wyklucza możliwość zakwalifikowania ww. umów łączących strony jako umów o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umów o dzieło, co zgodne jest z treścią tych umów oraz zamiarem stron i celem umów.

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie przepisu art. 368 § 1 pkt 5 kpc w związku z przepisem art 386 kpc wniósł:

- o zmianę wyroku w punkcie pierwszym i drugim poprzez ustalenie, że zainteresowane D. G. i J. S. jako osoby wykonujące dla W. K. pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz wnioskodawcy

zwrotu kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie:

- o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 05 lutego 2014 roku sygn. akt VI U 3119/12 oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania.

Mając zatem na uwadze treść umów łączących strony oraz zgodny zamiar stron i cel umowy, wskazał, że zainteresowana zobowiązana była do osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji, pozyskania uczestników oraz w postaci przeprowadzenia tejże prezentacji w obecności uczestników, odpowiadającym z góry ustalonym warunkom. Przeprowadzenie zaś prezentacji znajdowało materialne ucieleśnienie w postaci konspektu z prezentacji, materiałów z prezentacji.

Przedmiotem umów łączących strony było zatem wykonanie czynności zmierzających do osiągnięcia z góry określonego efektu, nie zaś samo podjęcie i wykonanie określonych czynności.

Do obowiązków zainteresowanej należało między innymi:

1) przeprowadzenie na własny koszt i ryzyko akcji promujących prezentację, od której zależało powodzenie dzieła,
2) pozyskanie we własnym zakresie i na własny koszt uczestników prezentacji i utworzenie grup zajęciowych, uwzględniających właściwości osobiste uczestników celem prawidłowego przeprowadzenia prezentacji, tj. na jednakowym poziomie dla wszystkich uczestników, stosowanie do wieku, poziomu

intelektualnego,

3) przeprowadzenie na własny koszt naboru uczestników prezentacji,

4) przyjęcie zapisów na prezentację i udzielenie uczestnikom wszelkich informacji związanych z prezentacją i warunkami jej prowadzenia,

5) zapewnienie we własnym zakresie i na własny koszt warunków logistycznych celem należytego i sprawnego przeprowadzenia prezentacji, tj. wynajęcie odpowiedniej sali, odpowiadającej wymogom i standardom sali lekcyjnej. Zainteresowana ponosiła odpowiedzialność za zdanie pomieszczenia wynajmującemu w należytych stanie,

6) wyposażenie we własnym zakresie i na własny koszt uczestników w stosowne materiały dydaktyczne, umożliwiające przeprowadzenie prezentacji, zapewnienie we własnym zakresie urządzeń niezbędnych do realizacji poszczególnych technik (np. rzutnik),

- 7) kontrolowanie terminowości regulowania przez uczestników prezentacji opłat za udział w prezentacji wraz z kompletowaniem dowodów uiszczenia tych opłat,
- 8) sporządzanie i dostarczanie wnioskodawcy list uczestników,
- 9) gromadzenie i przedkładanie wnioskodawcy skompletowanej dokumentacji związanej z naborem i płatnościami,
- 10) przeprowadzenie cyklu prezentacji dla uczestników i wykonania m.in, konspektów. Konspekty te stanowiły istotny element dzieła i podkreślały jego twórczy charakter. Stworzenie ich wymagało ogromnego wkładu pracy. Konspekt taki stanowił indywidualną formę utworu, który mógł być tworzony przez wykonawców, zarówno przy korzystaniu z różnych źródeł, w tym z literatury czy internetu,
- 11) przekazywanie wnioskodawcy materiałów z przeprowadzonych prezentacji, w tym ww. konspektów i przeniesienie na wnioskodawcę praw autorskich z tym związanych wraz z prawem do ich wykorzystywania, przetwarzania, modyfikowania oraz powielania.

W związku z powyższym w ocenie apelującego nie ulega wątpliwości, że umowy łączące zainteresowane z wnioskodawcą, należy zakwalifikować, jako umowy o dzieło. Umowy te nie były wbrew twierdzeniom Sądu umowami starannego działania.

Podkreślił, że wynagrodzenie płatne było w zależności od wykonanego dzieła, tzn. obowiązek jego zapłaty istniał tylko i wyłącznie wtedy, gdy rezultat w postaci zorganizowania- i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji oraz w postaci przeprowadzenia tejże prezentacji w obecności uczestników odpowiadającym z góry ustalonym warunkom, został przez zainteresowane osiągnięty.

Dla apelującego, nie ulega zatem wątpliwości, że zainteresowanym wynagrodzenie przysługiwało za wykonanie umowy, a nie za jej staranne wykonanie. Gdyby przykładowo zainteresowane, mimo podjętych działań nie zorganizowały placówki, czy nie pozyskały uczestników, wynagrodzenie by im się nie należało. Okoliczność ta przemawia również za zakwalifikowaniem przedmiotowych umów, jako umów o dzieło, albowiem w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług wynagrodzenie przysługiwałoby niezależnie od tego, czy prezentacja została przeprowadzona czy też nie.

To zainteresowane ponosiły całe ryzyko i odpowiedzialność za osiągnięcie wskazanych wyżej rezultatów.

Według apelującego nieuzasadnione są zatem twierdzenia Sądu, że konstrukcja wynagrodzenia ustalona przedmiotowymi umowami wskazuje jednoznacznie, że nie przysługiwało ono za z góry przewidziany rezultat, lecz zależało od liczby uczestników szkolenia prowadzonego przez zainteresowane, których pozyskanie leżało w ich gestii, skoro właśnie zorganizowanie i utworzenie doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji oraz przeprowadzenie tejże prezentacji w obecności uczestników odpowiadającym z góry ustalonym warunkom, stanowiło rezultat umów zawartych pomiędzy stronami.

Fakt, że zainteresowane nie były zobowiązane do osobistego świadczenia na rzecz wnioskodawcy, przemawia za zakwalifikowaniem umów łączących strony, jako umów o dzieło. Zgodnie bowiem z dyspozycją przepisu art. 738 § 1 zdanie pierwsze kc w przypadku umowy zlecenia przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy wynika to z umowy lub ze zwyczaju gdy jest zmuszony do tego przez okoliczności.

Nadto zainteresowane posiadały przygotowanie do pracy z dziećmi. Wymagane, zatem były od nich szczególne kwalifikacje. Okoliczność ta również potwierdza charakter zawartych z zainteresowanymi umów, jako umów o dzieło.

Dodatkowo wskazał również, że okoliczność, iż to właśnie na zainteresowanej ciążył obowiązek wyposażenia we własnym zakresie i na własny koszt uczestników w stosowne materiały dydaktyczne, umożliwiające przeprowadzenie prezentacji, zapewnienia we własnym zakresie urządzeń niezbędnych do realizacji poszczególnych technik (np. rzutnik),

przemawia za zakwalifikowaniem umów łączących strony jako umów o dzieło. Co do zasady bowiem na przyjmującym zamówienie ciąży obowiązek dostarczenia materiałów oraz urządzeń niezbędnych do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o:

- oddalenie apelacji wnioskodawcy w całości,
- zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem pozwanego, zarzuty ponoszone w apelacji nie znajdują uzasadnienia.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1442 ze zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Nadto zleceniobiorcy, w myśl art. 12 ust. 1 tej ustawy, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

Zdaniem pozwanego, w pełni zasadne było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż sporne umowy miały cechy nie umowy o dzieło, ale umowy o świadczenie usług, umowy starannego działania a nie umowy rezultatu. Przedmiotem tych umów nie było stworzenie przez zainteresowane żadnego utworu czy wytworzenie innego dzieła. Czynności zainteresowanych polegały na świadczeniu usług - przeprowadzeniu cykli szkoleń dla zebranych przez siebie uczestników w oparciu o materiały i konspekty przygotowane samodzielnie na podstawie ramowego programu otrzymanego od wnioskodawcy. Były to czynności starannego działania, którym nie sposób przypisać rezultatu w postaci konkretnego wytworu jako dzieła. Argumenty podnoszone w apelacji niczego w tym zakresie nie zmieniają. Na istnienie umowy o dzieło nie wskazuje okoliczność, iż zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło, bowiem sam zamiar nie może decydować o charakterze umowy w oderwaniu od jej przedmiotu. Co więcej, w apelacji wyraźnie wskazano na zakres kilkunastu obowiązków, jakie musiał wykonać każdy wykonawca danej umowy. Dla stron był zatem istotny zakres czynności, a nie powstanie jakiegokolwiek dzieła. W apelacji nawet takiego dzieła nie skonkretyzowano, a jest to warunek konieczny i zasadniczy każdej umowy o dzieło. Niezależnie od tego, że zasadniczo dopuszcza się jako przedmiot umowy o dzieło wytwór o charakterze niematerialnym - to jednak takie dzieło musi być z góry ustalone, wyraźnie wskazane i konkretne. Tymczasem nawet w apelacji dzieła takiego nie określono, co potwierdza zasadność oceny Sądu Okręgowego. Pozwany również nie znajduje takiego „dzieła”, które w ramach spornych umów miało powstać. Zarówno treść umów, jak i okoliczności ich realizacji, jednoznacznie wskazują, że przedmiotem umów był szereg czynności starannego działania w zakresie przeprowadzenia cyklu szkoleń, w tym czynności pomocniczych, zmierzających do należytego wykonania tych usług, jak zebranie chętnych uczestników, znalezienie miejsca do odbywania szkoleń, przygotowanie materiałów dydaktycznych i konspektów. Takie przygotowania są naturalnym elementem każdej pracy dydaktycznej i w żadnym stopniu nie nadają pracy nauczyciela czy szkoleniowca charakteru wykonywania dzieła. Co więcej, w orzecznictwie jednoznacznie wskazuje się na brak możliwości uznania prowadzenia wykładów czy szkoleń za przedmiot umowy o dzieło. Przykładowo w wyroku z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn. akt III A U a 377/1, z dnia 19 lipca 2012r., sygn. akt III AUa 612/12, czy z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt III AUa 273/12, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazał, iż w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, a czynności polegające na przygotowaniu programu czy materiału stanowią konieczne uprzednie techniczne czynności wykonawcy tego rodzaju usługi, które to czynności mają charakter pomocniczy i przygotowawczy. Korzystanie ze swobody doboru zadań czy sposobu ich przekazania jest charakterystyczne również dla tego rodzaju umowy świadczenia usług. Przygotowanie wykładu, nawet gdy przekazywania w nim wiedza wykracza poza zwykły poziom i granice programowe oraz jest w sposób indywidualny dostosowana do potrzeb słuchaczy, nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że w takim przypadku mamy do czynienia z dziełem. Podobnie w wyroku z dnia 30 stycznia 2013 r., sygn. akt III AUa 880/12, Sąd Apelacyjny w Łodzi wskazał w uzasadnieniu wyroku uznającego umowy o prowadzenie cyklu wykładów na kursie kwalifikacyjnym dla kandydatów na instruktorów nauki

jazdy za umowy o świadczenie usług, że oceny tej nie zmienia okoliczność, że zleceniodawca był zobowiązany do przygotowania i opracowania szczegółowego programu szkolenia dla kursantów oraz zrealizowania tego programu. Prowadzenie szkoleń to wyłącznie staranne działanie wykonawcy, a forma przekazu, dobór treści czy przykładów może być indywidualizowany przez wykładowcę, co nie zmienia usługi w umowę rezultatu.

W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., sygn. akt I ACa 83/08, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wskazał, iż wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Natomiast w wyroku z dnia 10 stycznia 2012 r., III AUa 1447/11, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu podkreślił, iż jeżeli osiągnięcie określonego rezultatu uzależnione jest od wielu istniejących już lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. Zainteresowane podejmowały w wykonaniu umowy działania, których efekt w znacznej mierze od nich nie zależał. Nie miały bowiem istotnego wpływu na ilość osób chętnych do uczestnictwa w szkoleniach czy też rzetelność wniesienia opłat za kurs. Tym bardziej nie miały wpływu na to, na ile zdolności intelektualne i pamięciowe uczestników pozwolą im odnieść korzyści z udziału w szkoleniach. Zwrócić należy zresztą uwagę na to, że zainteresowane nie zobowiązywały się do tego, że utworzą jakąś „placówkę” prowadzącą określoną ilość szkoleń o określonej wartości. Brak realizacji choćby jednego szkolenia, a nawet brak znalezienia sali szkoleniowej, nie powodował odpowiedzialności za niewykonanie umowy, a jedynie by oznaczał brak prawa do wynagrodzenia. Uzależnienie kwestii otrzymania i wysokości wynagrodzenia od określonego efektu nie stanowi jednak cechy umowy o dzieło, gdyż także np. umowa pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości zawiera takie samo uwarunkowanie.

Powyższej oceny nie zmienia okoliczność, że w przypadku, gdyby umowa dotyczyła przygotowania jakiegoś autorskiego programu nauczania czy jednostkowego wykładu, zasadne stałyby się rozważania w kontekście istnienia dzieła jako przedmiotu umowy. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie występowała. Zgodnie wskazywano, że zainteresowane nie były uprawnione do realizacji autorskich, własnych programów. Miały obowiązek przeprowadzenia szkoleń według ramowego programu otrzymanego od wnioskodawcy i mogły jedynie uzupełniać go treścią na potrzeby konkretnych prezentacji i ćwiczeń. Każda jednak osoba prowadząca ćwiczenia z jakiegokolwiek przedmiotu czy dziedziny opracowuje takie własne przykłady, materiały szkoleniowe, zadania. Nie one jednak stanowią istotę ich działania. Ta bowiem odnosi się do realizacji programu i prowadzenia zajęć w oparciu o takie materiały. Zauważyć przy tym należy, że wynagrodzenie zainteresowanych nie zależało od jakości przygotowanych materiałów i konspektów, ale od ilości zebranych uczestników i kwoty wniesionych opłat. Nie sposób zatem wskazywać na ustalenie przez strony wynagrodzenia za „dzieło” skoro za jego wykonanie zainteresowany mógł równie dobrze otrzymać 2.000 zł, jak 10 zł - w zależności jedynie od tego, czy i ile wpłat zebrał od uczestników, a nie od prawidłowości wykonania „dzieła”. Na brak możliwości ustalenia „dzieła” wskazuje również sposób wypłaty wynagrodzenia, które było płacone co do zasady raz w miesiącu i obliczane w oparciu o wysokość wpłaconych przez uczestników (ich rodziców) kwot. Wynagrodzenie nie było zatem ustalone i należne za jakiegokolwiek „dzieło” - ani w postaci konspektu ani też całości cyklu kształcenia - ale za każdy kolejny miesiąc pracy zainteresowanych, po upływie którego wnioskodawca wypłacał wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej ilości wniesionych opłat. Odrywa to całkowicie kwestię wynagrodzenia od pojęcia i jakości jakiegokolwiek „dzieła”.

Dlatego też nie sposób zakwalifikować charakteru umowy stron inaczej niż jako umowy o świadczenie usług, umowy starannego działania, a nie umowy rezultatu. Nie dochodziło tu do wytworzenia żadnego dzieła, a ewentualna weryfikacja sposobu wykonania umowy potwierdza jedynie ustalenia Sądu, iż przedmiotem umowy były czynności starannego działania.

Nie doszło też do dowolności w ocenie przez Sąd zebranego w sprawie materiału. Przyjęcie, iż prace wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami starannego działania, znajduje pełne oparcie w zgromadzonym materiale sprawy. Samo „umówienie się” przez strony umowy, że coś będzie stanowiło dla nich dzieło, nie wpływa na możliwość zakwalifikowania tego jako dzieło w obiektywnych kryteriach. Aby uznać, że istotnie doszło do powstania dzieła, musi zaistnieć jakiś jego substrat - materialny lub niematerialny. Musi on charakteryzować się bytem samoistnym, niezależnym następnie od wykonawcy, tj. z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy (tak np. Sąd

Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 20 grudnia 2012r., III AUa 1056/120. Tymczasem w przedmiotowych umowach takiego rezultatu zabrakło. Nie jest rezultatem zorganizowanie placówki, bowiem takiego przedmiotu żadna umowa nie zawierała. Istniał jedynie w ich wykonaniu obowiązek zorganizowania przez zainteresowanych miejsca do prowadzenia prezentacji. Zainteresowani nie mieli jednak stworzyć żadnej „szkoły”, „ośrodka” czy innej „placówki” jako przedmiotu umowy. Nawet zresztą gdyby faktycznie obowiązkiem zainteresowanych było otwarcie nowej placówki szkoleniowej, to i tak umowa w tym zakresie by stanowiła umowę starannego działania, podobnie jak w orzecznictwie sądowym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08) za umowę o świadczenie usług uznano usługi przygotowania fabryki do rozruchu, uruchomienia gorzelnii, linii do suszenia wywar, zorganizowaniu sieci dostawców, wprowadzeniu towaru na rynek i in.

Umowy między wnioskodawcą a zainteresowanymi - i sposób ich realizacji - wyraźnie wskazywały, że obowiązkiem jest zebranie chętnych uczestników, znalezienie miejsca i przeprowadzenie cykli szkoleń oraz zebranie opłat od uczestników poszczególnych kursów. Wnioskodawca wskazuje na szereg obowiązków, które musieli wykonać zainteresowani. Wskazuje to zatem na zawarcie umów starannego działania. Dla umów rezultatu istotny jest określony substrat (niekoniecznie materialny), efekt działań wykonawcy, a nie zakres i sposób wykonania poszczególnych czynności prowadzących do jego osiągnięcia. Prowadzone przez zainteresowanych prezentacje nie były niczym innym niż realizacją przekazanego przez wnioskodawcę spisu tematów, jakie miały być poruszone na szkoleniu i odtworzeniem programu szkolenia, z którego uprzednio zostały przez wnioskodawcę przeszkolone. A okoliczność, że ten program uzupełniały własnymi przykładami i treścią, nie zmienia oceny charakteru umowy jako całości.

Istotnie granica pomiędzy usługami a dziełem bywa płynna. Istnieją takie umowy, których przedmiotem są działania nakierowane na osiągnięcie określonego celu, a nawet które warunkują otrzymanie wynagrodzenia przez osobę wykonującą czynności w ramach takich umów, które jednak nie są umowami o dzieło. Do umów takich zalicza bywa np. umowa pośrednictwa, gdzie pośrednik nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu. Realizacja celu nie jest tu wykonaniem zobowiązania, ale spełnieniem warunku, od którego uzależnione zostało prawo do wynagrodzenia (tak: A. Burzak w artykule zamieszczonym w PPH 1992/2/14).

Podkreśla się też (np. K. Walczak, artykuł M. Prawn. 1995/4/106), że nie będzie umową, o dzieło wielokrotne, systematyczne świadczenie pracy, nawet gdy zmierza do osiągnięcia określonych rezultatów, gdyż z prawnego punktu widzenia jest to umowa zlecenia. Także takie umowy, efektem realizacji których jest określony twór, są często kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, bowiem wytworzenie określonego substratu materialnego nie jest wystarczające dla uznania, iż stanowi realizację dzieła. Przykładowo, powołanie przez sąd danej osoby do spełnienia funkcji biegłego (wydania opinii) uznane zostało za stosunek cywilnoprawny, do którego stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (postanowienie SN z dnia 12.01.1970 r., 1 CZ 139/70).

W związku z powyższym należy uznać, iż wnioskodawcę łączył z zainteresowanymi stosunek prawny o charakterze świadczenia usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Wyrok Sądu Okręgowego należy zatem uznać za prawidłowy i w pełni zasadny, dlatego też pozwany wnosi jak na wstępie.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się uzasadniona.

W pierwszej kolejności należy podnieść, iż w obowiązującym od szeregu lat modelu apelacji celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Sąd odwoławczy jest bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzekającą na podstawie całego materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym i możliwym jest dokonanie odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego - tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że strony łączyła umowa zlecenia a nie umowa o dzieło.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest nieprawidłowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie należało uznać, że strony rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług.

Odnosząc się do meritum sprawy, podnieść należy, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z podzielanym przez Sąd Apelacyjny stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów.

Cechą konstytutywną dzieła, czego co do zasady nie kwestionowała Sąd Okręgowy jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, Umowa o dzieło, Łódź 1996, s. 9, 15). Rezultat materialny może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu. Granica między usługami a dziełem bywa płynna. Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń, wskazywał na przykłady takich rezultatów, uzasadniające uznanie określonej umowy za umowę o dzieło.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego zwrócić trzeba uwagę, że wprawdzie strony w pisemnych umowach posłużyły się terminem ogólnym i nieostrym, wskazując jedynie, że przedmiotem umowy ma być przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji i efektywnych technik uczenia się, bez wskazania pełnego i rzeczywistego zakresu praw i obowiązków stron umowy, jednakże nie sposób zgodzić się z organem rentowym, że takie określenie przedmiotu umowy stanowi wskazanie na czynności starannego działania. W analizowanej sprawie nie można było bowiem pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Strony nazwały przedmiotowe umowy „umowami o dzieło” oraz wprowadziły instytucje typowe dla umowy o dzieło – np. zdanie dzieła przez wykonawcę i odbiór dzieła przez zamawiającego, czego potwierdzeniem były rachunki wystawiane przez wykonawców. Płatność dokonywana przez (...) na rzecz wykonawców była materialnym efektem potwierdzającym wykonanie dzieła i jego odebranie bez zastrzeżeń przez odwołującego.

W sprawie niniejszej należy również mieć na uwadze, iż w myśl art. 627 k.c. wykonawca zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z powyższego wynika, że umowę o dzieło zaliczyć należy do umów rezultatu. W niniejszej sprawie zainteresowani i odwołujący umówili się, że rezultatem ich działania będzie zorganizowanie i utworzenie placówki, w której będą przeprowadzali prezentacje technik pamięciowych i koncentracji

oraz przeprowadzenie tej prezentacji w obecności uczestników. Dopiero łączne spełnienie tych warunków powodowało powstanie dzieła.

Kolejny argument przemawiający za uznaniem przedmiotowych umów za umowy o dzieło to okoliczność, że wynagrodzenie od firmy (...) przysługiwało zainteresowanym wyłącznie za wykonanie umowy, tj. za zorganizowanie placówki do prezentacji i jej pozytywne przeprowadzenie w obecności uczestników (czego dowodem było uzyskanie wynagrodzenia od uczestników prezentacji). Powyższe oznacza, że wynagrodzenie przysługiwało przyjmującemu zamówienie nie za samo staranie się w celu realizacji dzieła, ale właśnie za ww. rezultat.

Wykonawcy dzieła musieli również posiadać przygotowanie do pracy z dziećmi bądź w postaci wykształcenia pedagogicznego bądź doświadczenia w pracy z dziećmi. Wymagane były zatem od nich szczególne kwalifikacje. Okoliczność ta także potwierdza charakter zawartych z zainteresowanymi umów jako umów o dzieło.

Nie sposób również zgodzić się z prezentowanym stanowiskiem pozwanego, że przedmiotem umowy o dzieło może być wyłącznie rezultat materialny, że każde dzieło musi być „ucieleśnione” materialnie. Przyjmując takie założenie organ rentowy ocenił, że umowy zawarte przez zainteresowanych nie posiadały „materialnego” rezultatu, celem ich bowiem było przekazanie uczestnikom szkolenia technik szybkiego uczenia się i koncentracji, nie są to zatem umowy o dzieło, a zlecenia.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, który – jak już wyżej wskazano - może mieć postać materialną i niematerialną. Rezultaty niematerialne mogą być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), ale nie muszą. Przykładem dzieła, które ma charakter niematerialny i nie jest ucieleśnione materialnie jest utwór i tutaj należy odnieść się do przepisów o prawie autorskim. W rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631) wskazano, że przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

Sąd Apelacyjny uznał, iż umowy łączące wnioskodawcę z zainteresowanymi niewątpliwie były umowami o dzieło. Jak już ustalono, przedmiotem umowy o dzieło mogą być nie tylko rezultaty materialne, ale także rezultaty niematerialne i to nieucieleśnione. W niniejszej sprawie przedmiotem zawartych umów było przeprowadzenie cyklu prezentacji z efektywnych technik uczenia się i koncentracji, przy czym rezultat został dokładnie określony w zawartych przez strony umowach jako wykonanie dzieła – przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się.

Przedmiot dzieła został szczegółowo określony w pkt 1 umów zawartych przez zainteresowane. Nie budził wątpliwości Sądu fakt, iż „szkolenie”, którego przeprowadzenie było przedmiotem ww. umów jest dziełem, gdyż wymaga dużego własnego wkładu pracy począwszy od znalezienia pomieszczenia do przeprowadzenia szkoleń, naboru uczestników, po samodzielne opracowanie materiałów dydaktycznych, zakup materiałów biurowych, przygotowanie własnych konspektów, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem dobitnie, iż zainteresowane w taki właśnie sposób realizowali przedmiot zawartych przez nich umów.

W ocenie Sądu, mając na uwadze powyższe rozważania wskazać należy, że w niniejszej sprawie treścią zobowiązania przyjętego przez zainteresowanych było nie samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, ale oznaczony w umowach wynik, w postaci dokonania indywidualnie przygotowanej prezentacji technik pamięci i koncentracji w obecności uczestników.

Pozwany przeprowadził u odwołującego kontrolę, która obejmowała m.in. prawidłowość, rzetelność obliczenia, potrącenia i opłacania składek oraz innych składek i wpłat, do których pobierania zobowiązany jest ZUS. Podczas przeprowadzonych czynności kontrolnych wyjaśnienia złożył płatnik W. K., który zeznał, że oprócz szkoleń z zakresu technik szybkiego uczenia się i koncentracji, osoby przeprowadzające szkolenia zobowiązane były również do wykonywania szeregu innych czynności. Przede wszystkim zainteresowani sami przeprowadzali na swój koszt i ryzyko akcję promocyjną dotyczącą szkoleń, sami przygotowywali konspekty, materiały i zaplecze techniczne na

dane zajęcia oraz przeprowadzali prezentację według harmonogramu z zakresu technik pamięciowych i koncentracji. Nadto zainteresowani zobowiązani byli do przekazania W. K. dokumentów potwierdzających wykonanie umowy tj. listy obecności uczestników, dane dotyczące czasu i miejsca przeprowadzenia szkolenia, pisemnych ocen zajęć oraz pobierania opłat od uczestników zajęć i rozliczania się z nich z odwołującym.

Z powyższego wynika, że w zakresie obowiązków zainteresowanych w ramach umów o dzieło leżała nie tylko własna prezentacja poszczególnych technik szybkiego uczenia się i koncentracji, ale również stworzenie organizacyjnych i logistycznych podstaw do przeprowadzenia prezentacji tych technik.

Wykonawca miał pełną swobodę prowadzenia przez siebie cyklu szkoleń, samodzielnie decydował o sposobie i formie ich przeprowadzenia. Wykonawca nie otrzymał w tym względzie żadnych wytycznych od wnioskodawcy. Nadzór ze strony odwołującego polegał jedynie na kontroli, czy sporne umowy są w ogóle wykonywane.

Dodatkowo, w celu wykonania przedmiotu umowy, zainteresowani przygotowywali na każde szkolenie konspekty o sposobie i przebiegu jego przeprowadzenia. Aby zapewnić właściwy przebieg szkoleń, odwołujący sprawdzał i zatwierdzał przedkładane mu konspekty i właściwie wyłącznie w tym zakresie nadzorował pracę, nie zgłaszając zastrzeżeń co do treści tych szkoleń, co wskazuje bezspornie na samodzielny charakter wykonywanej przez zainteresowanych pracy i niezależność od wnioskodawcy przy wykonywaniu przyjętego przez nich na siebie zobowiązania. Zainteresowane miały co prawda obowiązek przeprowadzenia po każdych zajęciach ankiety ewaluacyjnej dotyczącej szkolenia, jednakże to nie wyniki tego szkolenia miały być rezultatem wykonywanej przez nich pracy, a jedynie fakt, iż osobom uczestniczącym w szkoleniu zaprezentowane zostały przydatne techniki szybkiego uczenia się i koncentracji. W niniejszej sprawie to właśnie rezultat w postaci dokonania przez zainteresowanych własnej prezentacji technik pamięci i koncentracji był treścią umowy o dzieło i taki też rezultat wnioskodawca oraz zainteresowani osiągnęli.

Reasumując, a jednocześnie w odpowiedzi na zarzuty apelacji Sąd Apelacyjny miał na względzie, że materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że zainteresowane w okresie objętym przedmiotem sporu łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż przedmiotem tych umów było uzyskanie konkretnego rezultatu, po uprzednim wykonaniu szeregu określonych prac prowadzących do tego rezultatu. Rezultat umów polegał na przeszkoleniu określonej grupy uczestników w zakresie technik zapamiętywania oraz uczenia się, a dla jego osiągnięcia konieczne było uprzednie zorganizowanie miejsca szkolenia, opracowanie programu szkolenia przez zainteresowane na podstawie ramowych zagadnień opracowanych przez W. K. (przygotowanie konspektu, ustalenie metodyki i przygotowanie pomocy), samodzielne pozyskanie uczestników szkolenia oraz przeprowadzenie cyklu zajęć stanowiących całość programową kursu. Wskazać należy, że na treść umowy składało się nie tylko przeprowadzenie samych szkoleń w zakresie technik efektywnego zapamiętywania i uczenia się, ale zainteresowane, na podstawie ramowych zagadnień przedstawionych przez płatnika, zobowiązane były do zredagowania konspektów i materiałów wykorzystywanych na zajęciach. Zatem to nie ramowe zagadnienia zlecającego dzieło były podstawą przeprowadzania prezentacji, lecz ich rozwinięcie w konspektach, opracowanych przez szkolące, które miały za zadanie również dobór odpowiednich metod przekazania wiedzy i przygotowanie materiałów do zajęć; było to szczególnie istotne, gdy uczestnikami były dzieci. Materiałów szkoleniowych, jak wynika z zeznań W. K. było bardzo dużo, tak że nie było miejsca na przechowywanie ich wszystkich. Podobna sytuacja dotyczyła konspektów.

Nie sposób również pominąć faktu, że rezultat umowy podlegał sprawdzeniu zarówno przez płatnika, który sprawdzał treść materiałów przygotowanych przez zainteresowane, jak i przez rodziców dzieci uczestniczących w szkoleniu. Z ustaleń sprawy wynika bowiem, że uczestnicy szkolenia wypełniali po każdych zajęciach ankiety ewaluacyjne, które sprawdzały uzyskane umiejętności. Jak wynika z zeznań płatnika (k.74-75) ankiety wypełniali także rodzice. W. K. także otrzymywał ankiety i za ich pośrednictwem mógł ocenić jakość szkolenia, a to stanowiło formę weryfikacji dzieła. Zatem rezultat umowy bezspornie podlegał sprawdzeniu. Z okoliczności sprawy wynika więc, że zainteresowane nie tylko same musiały zatroszczyć się o pozyskanie uczestników szkolenia, ale także musiały zadbać o uiszczenie opłat przez uczestników.

W sprawie brak zatem podstaw do podzielenia stanowiska, że zadaniem zainteresowanych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu. Nie ma wątpliwości, że zainteresowane przyjęły na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie szkolenia oraz weryfikowalny rezultat szkolenia polegający na nabyciu umiejętności szybkiego uczenia się oraz zapamiętywania przez uczestników kursu. Programy nauczania sporządzone przez zainteresowane, na podstawie zagadnień wskazanych przez W. K., były zindywidualizowane, dla konkretnych grup uczestników szkoleń. Należy też podkreślić, że rezultat tych szkoleń w postaci uzyskania przez uczestników wskazanych umiejętności zależał od osobistych predyspozycji prowadzących, którzy samodzielnie dobierali metody prezentacji i środki przekazu wiedzy. W realiach niniejszej sprawy nie można więc uznać, że realizacja spornych umów zawartych przez W. K. z zainteresowanymi polegała na powtarzalnych czynnościach sprowadzających się do prowadzenia jednorodzących szkoleń, a zatem czynnościach o charakterze usługowym.

Nadto sąd odwoławczy podkreśla, że dokonując oceny charakteru prawnego spornych umów należało uwzględnić nie tylko treść pisemnych umów płatnika z zainteresowanymi, ale też sposób realizacji umowy (art. 65 § 2 k.c.). Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznaje, że w każdym przypadku, gdy realizacja umowy wskazuje na wielość rodzajową umów, gdy wyczerpuje w pewnym stopniu elementy umowy o dzieło, o świadczenie usług, a nawet o pracę, rozstrzygająca powinna być nazwa jaką strony nadały umowie, ponieważ jest ona wyrazem woli stron, a w takich przypadkach decydująca powinna być wola stron, w myśl art. 65 § 2 k.c.

Zatem zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tym także zarzut naruszenia art. 53 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w całości okazały się chybione. Zarzut braku pisemnego przeniesienia praw autorskich do materiałów i konspektów wytworzonych przez zainteresowane w żaden sposób nie podważa ustalenia, że sporne umowy są umowami o dzieło.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny, zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzje i ustalił, że J. S. i D. G. jako osoby wykonujące dla W. K. pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.(punkt 1).

O kosztach, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym, wynosi 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Jednocześnie sąd odwoławczy miał na uwadze, że sprawa dotyczyła odwołań od dwóch decyzji organu rentowego, a współuczestnictwo miało charakter formalny. Zatem, skoro uwzględniono apelacje płatnika, uznać należało, że organ rentowy przegrał postępowanie w I i II instancji w całości, a wobec tego, zasądzono od organu na rzecz płatnika składek zwrot kosztów zastępstwa procesowego – 420 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 powołanego rozporządzenia (punkt 2 sentencji wyroku).

SSO del. Beata Górńska SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka